

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,
czwartek
29 lipca
1948 r.

Rok IV
Nr 207
(1113)

GRATIS

SZEF WYWIADU SS ZBIEGŁ Z OBOZU

- Amerykanie ułatwili ucieczkę Skorzenemu, który swego czasu porwał z niewoli Mussoliniego

WIESBADEN, 28. 7. (API).— Otto Skorzeny, który w 1943 roku wykradł Mussoliniego z niewoli alianckiej, były szef wywiadu SS i jeden z najaktywniejszych członków partii hitlerowskiej, zbiegł wczoraj w nocy z obozu internowanych w Wiesbaden. Ze względu na osobę Skorzenego, ucieczka nabiera posmak skandalu międzynarodowego.

Według pierwszych wiadomości Skorzeny umieszczony był w oddzielnym baraku, którego pilnował jeden strażnik niemiecki. Barak był urządzony bardzo luksusowo i Skorzeny otrzymywał najlepsze wyżywienie ze wszystkich więźniów.

Ucieczka odbyła się w ten sposób, że Skorzeny unieszkodliwił strażnika, ogłuszając go jakimś ciężkim przedmiotem, a następnie przeskoczył przez nieduży mur, przy którym znajdował się jego barak i zbiegł.

Nieobecność Skorzenego zauważono dopiero rano, gdy przyniesiono mu śniadanie.

Rozesłano natychmiast listy gończe i rozpoczęto poszukiwania, ale Skorzeny był już daleko. Poszukiwania, jak dotychczas, są bez skutku.

Charakterystyczny jest fakt, że Skorzeny został uniewinniony całkowicie przez amerykański trybunał wojskowy w ubiegłym roku. Następnie przekazano go władzom niemieckim, które go miały przeprowadzić proces denazyfikacyjny.

Amerykanie, oddając Skorzenego Niemcom, nalegali na umieszczenie go w jak najbardziej luksusowych warunkach. Ostatnio, poza jednym strażnikiem, który zresztą często w nocy zasypiał na posterunku, Skorzeny nie był w ogóle pilnowany, tak, że ucieczka nie przedstawiała dla niego żadnych trudności.

Korespondent United Press donosi, że wyglądało na to, jak gdyby władze obozu, na czele którego stoi Amerykanin, same dawały Skorzenemu szanse ucieczki.

W związku z tym warto wspomnieć, że Otto Skorzeny był odpowiedzialny za większość dywersji niemieckich za liniami frontu wschodniego.

Przemysł Anglii w szponach dolara

- Projekt pomocy USA dla przemysłu brytyjskiego wywołał w Londynie zaniepokojenie

LONDYN, 28. 7. (APD). — W brytyjskiej Izbie Gmin minister skarbu Cripps wyjeścił dziś w imieniu rządu projekt utworzenia „anglo-amerykańskiej rady konsultacyjnej” mającej rzekomo za zadanie udzielenie pomocy dla przemysłu brytyjskiego.

Szereg gazet angielskich jednak odnosi się do tego projektu z dużym niepokojem i bardzo krytycznie wypowiada się na ten temat.

„Daily Worker” pisze: „Wczoraj w piśmie duży krok naprzód na drodze połączenia angiel-

skiego przemysłu z amerykańską masywą dolarową. Hoffman oczywiście wywarł niemały nacisk na Anglię. Z niemałym zdziwieniem była przyjęta wczoraj ta wiadomość w oficjalnych kołach brytyjskich. Dotychczas nie było nawet wzmianki na temat takich rozszerzeń amerykańskich. Związkowi zawodowe z oburzeniem przyjęły ten komunikat, oświadczając: „nas nie pytano o radę”.

„Daily Express” wskazuje, że komunikat jest „poniżający, haniebny, że zarządzenie to jest dalszym kro-

Dla każdego Austriaka — 4 plecaki

i para butów — olbrzymów — Bezużyteczne towary przesyła Ameryka w ramach dostaw kredytowych dla Austrii

WIEN, 28. 7. (API). Społeczeństwo austriackie wyraża wielkie niezadowolenie z powodu dotychczasowych zakupów towarów amerykańskich w ramach udzielonego przez USA kredytu. Część odbiorców odmówiła nawet przyjęcia przysyłanych towarów. Zarząd surowców i fabrykatów, niezbędnych dla Austrii w tej chwili — Amerykanie dostarczają towary często zupełnie niepotrzebne.

Gazeta „Oesterreichische Volksstimme” pisze, że przeszło 50% dotychczasowych zakupów okazało się zupełnie bezwartościowe. Tak np. dostarczono na każdego mieszkańca Austrii po 4 plecaki wojskowe, stare skrzynie od amunicji, szpulki telefoniczne, belki stalowe, stare umundurowanie, a obuwie ze składów demobilu jest tak wielkiego rozmiaru, że nie nadaje się dla nikogo. Dostarczono również namboty, które ewentualnie mogłyby być wykorzystane na ubrania, lecz przeróbka ich kosztuje tak dużo, że cała kalkulacja nie opłaca się zupełnie.



Teatr miejski im. W. Bogusławskiego w Kaliszu.

Proces zamachowca na Togliatti'ego

RZYM, 28. 7. (API). — Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że wstępne śledztwo sądowe przeciwko zamachowcy na Togliatti'ego, Antoniemu Pallante zostało zakończone. Proces rozpocznie się wkrótce, Togliatti żył już zeznania.

„Batory” w Gdyni

Polski transatlantyk MS „Batory” wpłynął w dniu 27 bm. do portu gdynińskiego. Statek przywiózł 470 ton drobnicy i 87 worków poczty.

Tajna klauzula układu francusko-hiszpańskiego?

PARYŻ, 28. 7. (PAP). — Opierając się na rozporządzeniu ministra spraw wewn. Mocha, policja francuska znu siła 10 republikanów hiszpańskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, do powrotu do Hiszpanii.

W postępowych kołach Paryża wyraża się przekonanie, że decyzja Mocha jest następstwem tajnej klauzuli układu, podpisanego niedawno przez Bidaulta z rządem Franco.

„FIATY” już są w drodze

Samochody i przyczepy z Włoch dla Polski

W drodze do Polski znajdują się już pierwsze partie samochodów włoskich „FIAT”, zakupionych na podstawie niedawno zawartej umowy. Na początku sierpnia nowe towary rozprowadzone będą przez „MOTOŻBYT” według rozdzielnika C. U. P.

W ciągu 5 miesięcy nadchodzić będą kolejne partie włoskich samochodów. Ogółem otrzymamy 1.100

wozów 4-osobowych, 500 wozów 6-osobowych, 400 ciężarówek, 150 podwozi ciężarowych, 180 autobusów dla PKS i 450 ciężarówek „SPA”.

Oprócz tego umowa polsko-włoska przewiduje dostawy przyczep samochodowych: 50 sztuk 57-osobowych przyczep autobusowych, 200 sztuk przyczep towarowych 10-tonowych, 200 sztuk 7-tonowych oraz 100 sztuk 15-tonowych.

1.200 ofiar eksplozji

w zakładach IG Farben w Ludwigshafen

LONDYN, 28. 7. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w środę po południu nastąpił groźny wybuch w zakładach chemicznych koncernu IG. Farbenindustrie w Ludwigshafen.

Według prowizorycznych obliczeń liczba ofiar eksplozji dosięga tysiąca.

Część miasta stoi w płomieniach.

Agencja podaje, że zarzewie pożaru widoczne jest w Mannheim, położonym na przeciwnym brzegu Renu.

LONDYN, 28. 7. (PAP). Według późniejszych doniesień agencji Reutersa — do szpitala w Ludwigshafen odwieziono 1.200 osób, które odniosły ciężkie obrażenia w czasie eksplozji w zakładach chemicznych I.G. Farbenindustrie.

LONDYN, 28. 7. (PAP). Dostęp na tereny I. G. Farbenindustrie jest niemożliwy na skutek olbrzymiego dymu oraz ulatniających się bezustannie gazów. Specjalne oddziały policyjne, do których dołączyły się brygady policji francuskiej, operują w maskach gazowych.

Wszystkie okoliczne szpitale przepełnione są rannymi, których transporty nadchodzą w dalszym ciągu.

Akcja ratunkowa jest niestychanie utrudniona i istnieje obawa, że nie uda się uratować setek osób, znajdujących się na terenie fabryki.

Mocarstwa zachodnie uniemożliwiają redukcję zbrojeń

NOWY JORK, 28. 7. (PAP). — Komitet do spraw zwykłych zbrojeń w Radzie Bezpieczeństwa ONZ większością 9 głosów przeciwko dwóm (ZSRR i Ukraina) zaakceptował brytyjski projekt rezolucji, który zgodnie z powszechną opinią, oznacza odroczenie decyzji w sprawie zbrojeń w nieskończoność.

Komitet odmówił rozpatrzenia projektu rezolucji w tej sprawie, przedstawionego przez delegację radziecką. Obserwatorzy polityczni wyciągają z tego wniosek, że większość członków komitetu, wyraźnie dąży do zerwania rozmów na temat redukcji zwykłych zbrojeń w ten sam sposób, jak to zdarzyło się w komisji kontroli energii atomowej.

Delegat radziecki Malik złożył w związku z tym oświadczenie, w którym poddał ostrej krytyce propozycje brytyjskie, zaznaczając, że zaakceptowany projekt uzależnia konkretną redukcję zbrojeń od wielu sztucznych warunków i w ten spo-

sób uniemożliwia właściwie rozwiązanie tego problemu w najbliższym czasie. Autorzy projektu brytyjskiego twierdzą, iż przed zapoczątkowaniem redukcji zbrojeń należy stworzyć podstawy zaufania wzajemnego, gdy tymczasem właśnie praktyczne przeprowadzenie redukcji zbrojeń stworzyłoby podstawy takiego zaufania.

Miast tego, by przystąpić natychmiast do wykonania tych zadań, niektóre delegacje, zwłaszcza brytyjska i amerykańska wystąpiły na drogę poszukiwania najrozmaitszych pretek-

Śmierć 5 turystów w katastrofie samochodowej

BERLIN, 28. 7. (PAP). — Według doniesienia radia szwajcarskiego, w kantonie meryjskim nastąpiła katastrofa autobusowa, w której zginęło 5 turystów brytyjskich. Szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane.

stów i wynajdywania różnych warunków, hamujących rozstrzygnięcie tej sprawy.

Malik przeciwstawił takiemu stanowisku propozycje delegacji radzieckiej, domagającej się, aby komitet przystąpił do rozpatrzenia konkretnych środków i sposobów, prowadzących do niezwłocznej redukcji zbrojeń, mówca zaznaczył, że Związek Radziecki daje pod tym względem przykład godny naśladowania, gdyż w chwili, kiedy inne państwa zwiększają, stan liczebny swych sił zbrojnych, ZSRR przeprowadza demobilizację swej armii.

Delegat radziecki podkreślił w dalszym ciągu, że tylko wprowadzenie w życie rezolucji Zgromadzenia Generalnego z 14 grudnia 1946 r. może zapewnić przerwanie wyścigu zbrojeń. Odpowiedzialność za zwłokę w urzeczywistnieniu tego zadania spada całkowicie na Stany Zjednoczone i W. Brytanię, które usiłują nie dopuścić do wykonania uchwał Zgromadzenia Generalnego.

Uchwalenie ordynacji wyborczej

do Zgromadzenia Konstytucyjnego Niemiec Zachodnich

BERLIN, 28. 7. (PAP). 5-osobowy komitet rzeczoznawców, wyznaczony przez 11 „premierów” niemieckich, na środowym posiedzeniu w Wiesbaden uzgodnił tekst ordynacji wyborczej do Zgromadzenia Konstytucyjnego Niemiec Zachodnich.

W myśl tej ordynacji deputowani do Zgromadzenia wybierani będą przez parlamenty poszczególnych

provincji niemieckich w stosunku 1 deputowany na 750 tysięcy mieszkańców. Ogółem Zgromadzenie Konstytucyjne Niemiec Zachodnich składać się będzie z ok. 70 deputowanych.

Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Konstytucyjnego ma być zwołane 25 sierpnia, t. j. na tydzień przed terminem ustalonym w uchwałach londyńskich.

Francuska orkiestra, amerykańska batuta

Co się właściwie dzieje we Francji?

Upadek rządu Schumana nie był niespodzianką dla tych, którzy uważali śledzić rozwój polityki „trzeciej siły”. We wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego Francji rząd ten okazał swoją bezsilność. Najbardziej jednak bezsilność jego wystąpiła wobec imperialistycznych planów Stanów Zjednoczonych, dążących do podporządkowania polityki francuskiej, zagranicznej i wewnętrznej we wszystkich dziedzinach — interesom kapitału amerykańskiego.

Krwawe represje zastosowane wobec strajków były pierwszym dowodem tej „sily”. Krok ten był dla tych, co chcieli się jeszcze udatć, niezbytym dowodem, jaką drogę zamierza obrócić rząd Schuman-Moch wobec głębokiego niezadowolenia rzesz robotniczych. Uroczyste przyrzeczenia jakie dał rząd Schumana robotnikom po skończeniu strajku listopadowego, pozostały pustymi słowami.

Wszystkie ustulowania rzeczywiste lub też pozorne obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. Wręcz przeciwnie, wskaźnik cen obecnych w porównaniu z sześciomiesięcznym, usprawiedliwia całkowicie obawy najszerszych warstw społeczeństwa francuskiego. Rezultatem tej polityki „sily” były niedawne wypadki w Clermont Ferrand i obecne strajki. I nikt już dziś we Francji nie może mówić, że strajki te mają charakter agitacji politycznej. Fakt że przystąpiły do nich, ba, nawet były jego inicjatorami nie tylko Zawodowe Związki C. G. T., lecz „Force Ouvrière” i Zawodowe Związki Chrześcijańskie, nie tylko robotnicy, lecz szerokie rzesze funkcjonariuszy państwowych z profesorami szkół średnich na czele fakt ten zamyka usta nawet tym, którzy w tych strajkach starali się dopatrzeć roboty „obcych” agentów.

Rząd Schumana w ciągu swego panowania był zmuszony postąpić się metodą preją wobec parlamentu polegającą na tym, że w krytycznej sytuacji premier domagał się od Zgromadzenia Narodowego pełnego zaufania, zdając sobie sprawę, że posłowie „trzeciej sily” nie wzięli za siebie odpowiedzialności za wywołanie kryzysu. Wszakże to zaledwa większością 12 głosów Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało dwustronną umowę ze Stanami Zjednoczonymi. Wypływała ona z przyjęcia planu Marshalla i podporządkowywała całkowicie francuskie interesy gospodarcze wpływom Ameryki.

Wobec tego więc, że

„TRZECIA SIŁA” ZNALAZŁA SIĘ W SYTUACJI BEZ WYJŚCIA,

rząd Schumana postanowił wezwać na pomoc inne ugrupowania prawicowe. Utworzenie nowego rządu powierzone radykalowi, dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości, Andre Marie, człowiekowi znanemu dobrze z tendencji proamerykańskich. „Trzecia siła” wyciąga ręce do zwolenników dyktatury de Gaulle’a (R. P. F.) i reakcyjnej prawicy (P. R. L.), zaprzeczanej kapitałowi amerykańskiemu.

Najważniejsze w dzisiejszej sytuacji Francji, resort Ministerstwo finansów i gospodarki narodowej, objął b. premier „grabarz III Republiki”, Reynaud. Genialne plany Reynaud są proste: zmniejszenie 40-godzinnego tygodnia pracy, daleko posunięta reorganizacja upaństwowio-

nych przedsiębiorstw w duchu ograniczenia zdobytych długoletnimi walkami wpływów czynnika pracy oraz uzyskanie od parlamentu pełnomocnictw gospodarczych. Słowem

POLITYKA DALSZEGO „ZACISKANIA PASA”.

Na całkowitą utęgiłość wobec żądań Stanów Zjednoczonych, domagających się podporządkowania francuskiej polityki zagranicznej planom strategicznym Departamentu Stanu, zwłaszcza zaś w sprawie Niemiec, wskazuje oświadczenie nowego premiera. Iż podstawą francuskiej polityki zagranicznej jest realizowanie zobowiązań wynikających z planu Marshalla.

Wysoki protektorat nad własnie tworzenym rządem objął w charakterze wicepremiera, przywódcą socjalistów pravicowych Leon Blum, twórca teorii „trzeciej sily”. W ten sposób daje on jeszcze jeden dowód zdrady prawicy socjalistycznej wobec robotników i jej słusznych żądań dopuszczenia przedstawicieli partii robotniczych do rządów. Jest to dalszy powód, że rząd ten zamierza kroczyc konsekwentnie po wytycznych polityki amerykańskiej. Ten to bowiem Blum złożył swój podpis pod słynną umowę Blum-Byrnes, umowę, która całkowicie podporządkowała francuski przemysł filmowy wielkim firmom amerykańskim i otworzyła drogę do Francji dla kapitału Wall Street. Ten sam Blum, który w swych pamiętnikach w tak tkiwy sposób opisywał trzy lata temu „opiekę” jaką jego samego i jego ukochaną małżonkę „otaczali” Niemcy w obozie koncentracyjnym, dziś patronuje polityce zdążającej do wskrzeszenia się agresji niemieckiej.

L. NORT.

31 VII upływa termin

W związku z upływającym terminem składania wniosków inwestycyjnych w ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok 1949, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich poinformowała kupiectwo o trybie postępowania w składaniu wniosków inwestycyjnych.

Formularze wniosków inwestycyjnych wydawane są dla Wojewódzkich Związków Zrzeszeń Kupieckich przez właściwe Izby Przemysłowo-Handlowe. Związki Wojewódzkie Zrzeszeń Kupieckich zaopatrują w odpowiednie formularze poszczególnych kupców. Formularze te po wypełnieniu i złożeniu w Związkach Wojewódzkich oraz po sporządzeniu zestawienia wniosków zostają przesyłane właściwym Izdom Przemysłowo-Handlowym. Termin składania wniosków inwestycyjnych upływa z dniem 31 lipca br.

Togliatti

opuści wkrótce szpital

RZYM, 28.7 (PAP). — Według ostatniego biuletynu lekarskiego, opuścił wkrótce szpital w Palermo Togliatti będzie mógł wkrótce opuścić szpital.

Nowe ceny zboża

Interes mało — i średniorolnego chłopa został należycie oceniony przez Rząd

WARSZAWA, 28.7. — Redaktor gospodarczy PAP otrzymał od wiceministra przemysłu i handlu, E. Szyra — następujący komentarz w sprawie cen zakupu zboża z nowych zbiorów:

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło ceny na zboża z nowych zbiorów, które obowiązują z dniem 1 sierpnia r.b. Polskie Zakłady Zbożowe przy zakupie zbóż od producenta. Wynoszą one dla żyta 2,000—2,100 zł. za 100 kg. (w zależności od województw),

dla pszenicy 3,200 — 3,300 zł. za 100 kg.

Nowe ceny — wyjaśnił wiceminister Szyra — wykazują jedynie nieznaczną obniżkę w stosunku do cen zł. 2,200 za 100 kg. żyta i zł. 3,300 za 100 kg. pszenicy, płaconych w czerwcu i lipcu r.b. Obniżka ta wynosi dla żyta 7 proc., dla pszenicy zaś 2 proc., jakkolwiek dotychczasowa podaż zboża i dobre urodzaje mogłyby stanowić podstawę dla znaczącej obniżki ceny zakupu.

Należy podkreślić, że wysokie ceny, obowiązujące na przedmówką bleżanego roku, były spowodowane sześciomiesięcznym nieurodzajem. Utrzymanie cen na prawie niezmiennym poziomie ma tym większą wymowę, że jeszcze nigdy nie obserwowaliśmy w Polsce podobnego skoku w produkcji zboża, jaki nastąpił pomiędzy sześciomiesięcznymi i tegorocznymi zbiorami. Z porównania nowych cen — z cenami płaconymi po żniwach w latach dobrych urodzajów przed wojną, np. w r. 1938 i 1935 — otrzymujemy mnożnik 150 — 230, a więc znacznie wyższy od przeciętnego mnożnika cen wyrobów

przemysłowych, nabywanych przez wieś, a kilkakrotnie wyższy od mnożnika cen nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, soli, cementu itp.

Jak wynika z powyższego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, mimo dobrych zbiorów tegorocznych, przy ustalaniu cen zakupu przez P.Z.Z. dla zboża z nowych zbiorów nie kierowało się normalnie obserwowaną dużą niżką cen w okresie późniejszym, lecz przeciwnie, ustaliło ceny pod znakiem opłacalności produkcji zbóż, w celu stworzenia dodatkowego bodźca dla rozwoju produkcji rolnej, a przede wszystkim w celu przyjęcia z pomocą gospodarstwom mało- i średniorolnym. Ceny te — mówi minister — dzięki uspołecznionemu aparatowi zakupu w postaci państwowo-społdzielczego przedsiębiorstwa „Polskie Zakłady Zbożowe” będą utrzymane, uniemożliwiając w ten sposób spekulację pożywną, która przed wojną, za rządów sanacyjnych, uderzała przede wszystkim w chłopa mało- i średniorolnego. Korzystał z tego obszar chłopi, którzy wstrzymując się od podażi, mogli przeczełać do zwykłej cen w okresie przedmówką i spekulować kosztem konsumenta i kosztem sąsiada mało-rolnego, zmuszonego na przedmówką do dokupywania ziarna na zasiew i na wyżywienie.

Zakonnicy — zboczeńcy przed sądem

Juszkowski i Kalanikowski skazani na 4 i 3 lata więzienia

Dnia 27 b.m. przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 3 członkom zgromadzenia braci Albertynów, oskarżonych o uprawianie nierządu z nieletnimi wychowankami zakładu.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Marian Juszkowski (brat Florian), Wacław Kalanikowski (brat Cyryl) oraz Władysław Misiak (brat Józef).

Akt oskarżenia zarzuca im, że będąc członkami zgromadzenia zakonu braci Albertynów i wychowawcami w zakładzie prowadzonym przez Albertynów w Warszawie przy ul. Grochowskiej 194, nadużywając stosunku zależności, zmuszali wychowanków do poddawania się i wykonywa-

nia czynów nierządnych.

Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły zarzuty w stosunku do Juszkowskiego i Kalanikowskiego zawarte w akcie oskarżenia. W sprawie Misiaka jedyny świadek Jan Rydzik cofnął złożone w śledztwie oskarżenie, zeznając, że podał niezgodne z prawdą fakty. Na wniosek sądu został on zatrzymany za wprowadzenie władzy w błąd.

Po wysłuchaniu przemówień stron Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Juszkowski skazany został na 4 lata więzienia, zaś Kalanikowski na 3 lata więzienia. Misiaka sąd uwolnił, uznając, że zarzucane mu przestępstwo, jakiego miał się dopuścić na Rydziku, nie zostało udowodnione.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Przed zjednoczeniem

Obrady stołecznego aktywu PPS

W Warszawie odbyła się konferencja szerokiego aktywu partyjnego PPS, w której udział wzięło ponad 500 osób.

W referacie poświęconym zagadnieniom ideologicznym Ob. Cwika, sekret. CKW-PPS stwierdził m. in.: „Nie chcemy ograniczać się do mglistych i niejasnych sformułowań. Potrzebne są wyraźne definicje programowe i ideologiczne śmiało spojrznie w przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, bo od tego zależą wyniki ideologicznego przeszkolenia członków naszej partii, zależy wielkość naszego wkładu do nowej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej”.

Następnie Ob. Cwika omówił zasa-

dy ideologii marksistowsko-leninowskiej, podkreślając, że nakłada ona na wszystkich członków partii obowiązek wielkiej czujności, aby nie zboczyć z drogi rewolucyjnego socjalizmu i nie dać się zapchnąć na manowce rewidjonizmu, oportunistów i nacjonalizmu.

W uchwalonej na zebraniu rezolucji powiedziane jest m. in.: „Aktyw warszawski będzie mobilizował całą organizację warszawską PPS do wykonania zadań, postawionych przed objęciem partiami”.

Kontrola plac i cen w USA

nie ma widoków na przyjęcie przez Kongres

WASZYNGTON, 28.7. (APD). Na dzisiejszej specjalnej sesji Kongresu prezydent Truman zaapelował do obu izb o wprowadzenie kontroli plac i cen, systemu racjonowania i opodatkowania nadmiernych zysków.

Prezydent ostrzegł, że walka z inflacją nie może być odkładana do okresu powyborczego. Stwierdził on, że stały wzrost cen w Stanach

Zjednoczonych powoduje niezadowolone w krajach, uczestniczących w planie Marshalla.

Zdaniem obserwatorów apel Trumana ma cel wyłącznie propagandowy. Pragnie on uratować prestiż partii demokratycznej i zyskać szanse w wyborach listopadowych. Jednakże uważa się ogólnie, że Kongres odrzuci kategorięcznie propozycję prezydenta.

Wiadomości olimpijskie

Dziś otwarcie Igrzysk

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

W dniu dzisiejszym o godz. 15.35 czasu polskiego nastąpi otwarcie XIV Igrzysk Olimpijskich na stadionie Wembley w Londynie. O godz. 16 rozpocznie się defilada zawodników 60 państw całego świata w porządku alfabetycznym. Na końcu kroczyć będą reprezentanci Anglii jako gospodarze.

Punktualnie o godz. 17 król angielski Jerzy VI dokona oficjalnego otwarcia Igrzysk, a w 7 minut później wbiegnie na stadion sztafeta ze zniczami, zapaloną u stóp Olimpijczyków.

W ostatniej chwili z Igrzysk wycofała się Palestyna. Do defilady przystąpią będącym orkiestra i sple-

wał będzie chór, złożony z 1200 osób.

W dniu wczorajszym do Londynu zjechały ostatnie reprezentacje: Francji, Danii, Holandii i Norwegii. Do tej pory organizatorzy nie sprzydałi jeszcze wszystkich biletów na uroczyste otwarcie.

Prognoza pogody

W ciągu dnia nadal pogodnie lub dość pogodnie i bardzo ciepło. Maksymalna temperatura od 22 stopni na Wybrzeżu do 30 stopni w głębi kraju. Słabe wiatry, przeważnie miejscowe lub zmienna.

5 (V)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”
Imię i nazwisko:
Adres:
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 98 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

Kraszka
Zgrz ty olimpijskie
Okazało się, że Anglijcy nie są zbyt dobrymi organizatorami. Np. ostatnio dziesiętnikarze zagraniczni w Londynie nie mieli się z kim porozumieć w sprawie biletów na Igrzyska; w rezultacie musielidugo siedzieć na schodach biura olimpijskiego, czekając na organizatorów.
Musielidustrudzić się nie mało, by „zorganizować” taki chaos!

W piątą rocznicę zgonu, zmarłego w Moszczenicy, k/Piotrkowa i ekszannowanego na Stary Cmentarz, Katolicki w Łodzi
s. i p.
Seweryna Bitdorfa
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dnia 30 lipca 1948 roku w Kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Bzgowskiej, o godzinie 8.
ZONA, COREKI I ZIECIEWIE
(6943 p)

s. i p.
MIECZYSLAW SEDZIWIY
DLUGOLETNI PRACOWNIK SPÓŁDZIELCOZY,
b. KIEROWNIK BUCHALTERII „SPOLEM”
ODDZIAŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 1 w ŁODZI,
zmarł po dłuższej chorobie dnia 28 lipca 1948 r.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, 30 lipca r. b., o godzinie 18, z domu żałoby przy ul. Perłowej Nr 29 na cmentarz na Mani.
W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę i niezmiernie milo nam pracownika na polu pracy spółdzielczej.
„SPOLEM” DZIAŁ WŁÓKIENNICZY
DYRERCJA I WSPÓLPRACOWNICY,
(K. 1632)

Wielki ośrodek wodny w Łodzi

mógłby powstać z inicjatywy społeczeństwa (Artykuł dyskusyjny)

Jestem pod wrażeniem ostatnich śmiertelnych wypadków podczas kąpieli w okolicznych stawach naszego miasta, a w szczególności tragicznej śmierci na stawach w Rudzie Fabianickiej 19-letniego studenta. Stało się to w godzinach popołudniowych, na oczach setek osób, a mimo tego, blisko kwadrans upłynął, zanim zdołano topielca wyciągnąć z wody. Nic też dziwnego, że wszelkie usiłowania przywrócenia życia nie dały rezultatu. Akcja ratunkowa miała niewątpliwie inny przebieg, gdyby na tak licznie uczęszczanych w dni upalne „Stawach Stefańskiego” była choć jedna dyżurna łódzka patrolowa.

Samo jednak zagadnienie, które pragnąłbym na tle tego wypadku poruszyć, jest znacznie szersze. Łódź nie ma wody, nie ma kąpieliska, nie ma ośrodka sportowego. Miasto półmilionowe, miasto pracy wyteżonej, miasto setek dymiących kominów — bez wody i bez możliwości ochłody w upalne dni lata.

Nasza młodzież (i nie tylko młodzież) mimo wszelkich zakazów będzie szukać latem możliwości ochłody, będzie szukać wody i będzie nie staty padać ofiarą dzikich kąpielisk. Rozwiązanie może i powinno być jedno: natychmiastowe przystąpienie do odrobienia naszych lokalnych wieloletnich zaniedbań na tym odcinku przez stworzenie odpowiedniego rezerwuatu wody. Nie mając odpowiedniej rzeki czy jezior w pobliżu miasta musimy stworzyć sztucznie ośrodek sportu wodnego, i to ośrodek godny miasta, mającego (o ironio!) Łódzkę w herbie.

Mamy odpowiedni ku temu teren w postaci wspomnianych wyżej stawów w Rudzie Fabianickiej z przepływającą przez nią rzeczką. Okupant hitlerowski uznał nagłose potrzeby utworzenia dla swej młodzieży ośrodka sportu wodnego i dla tych celów wybrał właśnie Rudę. Jak mi wiadomo, zakrojone zostały plany utworzenia w rejonie Stawów Stefańskiego ponad 200 ha terenów wodno-łecznych, dwukrotnie powiększenie stawów itd. Z projektu tych części tylko została wykonana w każdym jednak razie stawy zostały gruntownie oczyszczone i częściowo wyłożone klinkierem, a poza tym w części północnej postawiono betonową zapórę, spiętrzającą masę wody. W tym stanie zastaliśmy nasz najlepszy punkt wodny w granicach Wielkiej Łodzi, a dziś po upływie trzech lat, myślimy jedynie o konserwacji dokonanych inwestycji, którym grozi zniszczenie, stawy bowiem zamulają się (na skutek braku zapory w części południowej), a klinkier pod wpływem mrozu i porostów niszczy się. Poza tym sam staw uznany jest za „dziki”, czyli bez żadnej ochrony a każdy kto korzysta z kąpielisk, czyni to na własne ryzyko.

Brak jest jakichkolwiek urządzeń (chłopcy jak za dawnych lat skaczą do wody z przybrzeżnych drzew,

a tysiączne rzesze niedzielnych wycieczkowiczów zalewają swe doraźne potrzeby fizjologiczne gdzie i jak się da). No i wreszcie to, o czym wspominałem na wstępie — brak jakiegokolwiek łódzkiego ratunkowej. A to dzie się i to jeszcze te stare, przedwojenne weteranki, pamiętające uroczystości świętojańskie u Stefańskiego — rozeschnięte, spoczywają na tyłach obejścia budynku Zarządu „Parku 1-go Maja”, bo taka dumna nazwa ma dziś cały ten teren. Cały park wydzierżawiony został przez Zarząd Miejski, jak się stało, Związkowi Walki Młodych za symboliczną złotówkę. Ale tu jedna organizacja, choćby najbardziej preżna, nie poddała zadaniu. Tu trzeba zbiorowego wysiłku. Starsze pokolenie niech zbierze fundusze, a młodzi w Hufcach Junackich dadzą niewątpliwie z radością swój bezpośredni wysiłek, gdy przyjdzie mo-

ment wykonania. Przystąpmy więc do dzieła i zbudujemy w ciągu roku wspaniały ośrodek sportu wodnego w Łodzi — dla Łodzi. Niechaj będzie to naszą trasą W-Z, którą wspólnie z tamtą, stoletnią, otworzymy w dniu święta narodowego w lipcu przyszłego roku. Fundusze na ten cel mogą i powinny się znaleźć. Powołajmy do życia komitet który zespoli wspólnie nasze wysiłki finansowe przez: (rzucam projekt):

- 1) masowe zapisy na członków wspierających Budowę Ośrodka Sportu Wodnego i to poprzez komitety domowe,
- 2) ewentualne zbiórki uliczne,
- 3) takie, czy inne dobrowolne dopłaty — do tych, czy innych biletów na imprezy.

Możliwości jest wiele, cel jest nam wszystkim bliski i nie wątpię, że syp na się złotówki, setki i tysiące, a z nich szybko zbierze się potrzebne sto milionów.

A właśnie teraz z chwilą przejścia na rzecz Samorządu nieruchomości pomieścił na terenie m. Łodzi, a więc i w Rudzie, można by w drodze dobrowolnej wymiany uregulować zagmatwane stosunki własnościowe w pasie nadbrzeżnym stawów „Parku i Maja”, przedłużając w ten sposób obszar wodny, pobudować skocznie, łazienki, szatnie, przystań i przechodnie dla łodzi i kajaków, a przede wszystkim pobudować zapórę południową, oczyścić przyszłe jezoro i zagwarantować maksymalne bezpieczeństwo i kulturalne warunki wszystkim pobudowanym tam tłumnie w upalne dni w poszukiwaniu ochłody, wypoczynku i radości wodnego sportu.

W tej myśli, pragnąc zapoczątkować realizację deklaruję do rąk przyszłego „Komitetu Budowy Ośrodka Wodnego”, kwotę zł. 5.000 jako przyszy członkę wspierającą.

L. Dietrich-Milobędzki
Łódź, Piotrkowska 224

Węże papierosowe na ul. Kopernika czyli lektura dla „narkomanów”

Co pisać o papierosach. — Ze są złe, że za twarde, że mokre, że się rozklejają? — o tym już się tyle pisało... A może by warto do papierosa podejść od kuchni?

Jak to jest właściwie z tymi papierosami — pytam dyrektora fabryki PMT przy ul. Kopernika — z czego wy je robicie, że raz są lepsze, raz gorsze, że moja ciocia, osoba o bardzo subtelnym powonieniu, omal nie zemdliała, gdy poczuła zapach palącego się sznurka w papierosie?

Dyrektor Chauer wezwał się nie spieszył napaści. Przeciwnie — był bardzo uprzejmy i zaraz poprosił kierownika produkcji p. Jaroszewskiego i kierownika pakowni p. Zafińskiego, żeby mi pokazali całą produkcję od początku do końca.

A więc idziemy. Na korytarzu, na schodach pachnie tytoniem, wszędzie wiszą kartki: „palenie wzbronione”. Co za ironia!

Olbrymia sala, wszędzie paki tytoniu. Robotnice nakładają na transporter różne gatunki, jaśniejsze, ciemniejsze, bardziej i mniej aromatyczne. Tak sporządza mieszankę ka jedzie do nawilżarki.

Ponieważ tyle razy słyszałam, że nasze „Helo”, a zwłaszcza „Triumfy”, zrobione są z kapusty, liści wiśniowych, stana itp. surowców, zaczęłam bardzo dokładnie przeglądać wszystkie paki i w żadnej siana ani kapusty nie znalazłam. Wszędzie tytoni: zagraniczny i krajowy.

Wilgotne liście wędrują do kłajarek. Z maszyn wypędają cienkie pasma tytoniu. Wreszcie tytoni przysięga w specjalnym gazowym piecyku. W temperaturze 60 stopni giną wszystkie bakterie.

W olbrzymiej sali stoja całe sto-

sy obszernych sit z tytoniem.

— A to co znów? — pytam. — Czy tytoni nie jest od razu przerażony?

— Nie. Mieszanka po zwilżeniu posiada zbyt wiele wilgoci, zawiera 17-18 proc. wody. Tu na tych sitach tytoni przez 5 dni traci wilgoć.

Idziemy znów do innej sali. Na dużych obitych blachach, stołach robotnicze jeszcze raz oczyszczają tytoni, wymijają „żyłki”, a nawet rdzają się jakieś sznurki czy kawalek drutu.

— Skąd się w tytoniu bierze drut lub sznurki? — pragnę wreszcie otrzymać odpowiedź na dręczące mnie od owego wypadku z ciocią pytanie.

— Plantatorzy tytoniu najczęściej związują liście właśnie drutem lub sznurkiem. Zdarza się, że przez nieuwagę kawalek sznurka dostaje się do maszyny i zostaje skrajany. W zasadzie wszelkie niepożądane dodatki zostają oddzielone podczas oczyszczania tytoniu.

Tu dopiero robi się papierosy. Pracuje 8 maszyn, a każda z nich produkuje 50 tys. papierosów na

„Facecje” pana Fice leden kant, dwóch kanciarzy — trzy miesiące

Nie zawsze na odpowiedzialnych stanowiskach znajdują się odpowiedzialni ludzie.

Takim właśnie człowiekiem, myślącym więcej o własnej kieszeni, niż o interesie instytucji, którą kierował, jest były dyrektor Ośrodka Nr 1 Państwowego Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi — Bernard Fice, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 54, jak również Józef Kucharski, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza Nr 37, ostatnio zajmujący stanowisko głównego księgowego tejże firmy.

Dyrekcja Ośrodka Konfekcyjnego Nr 1 otrzymała asygnatę na materiały ubraniowe, przeznaczone dla pracowników Ośrodka. Niestety pracownicy materiałów tych nie otrzymali, pomimo, że zostały one podjęte w PCH.

Dlaczego więc pracownicy ośrodka materiałów tych nie otrzymali? — ktoś zapyta. Otóż z tej prostej przyczyny, że materiały zostały podjęte przez pana dyrektora Fice i głównego księgowego oddziału finansowego Kucharskiego, którzy część artykułów zatrzymali dla siebie, pozostałe zaś rozproszili... pośród swoich znajomych.

— Ale to jeszcze nie wszystko. Pan dyrektor wykorzystując swe kierownicze stanowisko, polecił przeprowadzenie fałszywego księgowania. Wpłaty za węgiel, dokonywane przez pracowników, księgowano jako wpływy za wydane towary.

Te dziwne machinacje doszły do wiadomości Komisji Specjalnej, która ukarała kombinatorów osadzeniem w obozie pracy na trzy miesiące. (t)

List do Redakcji

Zapomniana rocznica

W „Dzienniku Łódzkim” z dn. 11 bm. zamieszczona została notatka pt. „Zapomniana rocznica”. Wobec pewnych nieścisłości, w tej notatce pragniemy wyjaśnić:

Istnienie esperanta datuje się od 1887 roku, kiedy to dr L. Zamenhof wydał swój pierwszy podręcznik do nauki języka esperanto. 50 rocznicę obchodziliśmy w 1937 r. (a nie — jak mylnie podano — w 1938 r.) w Warszawie, gdzie odbył się Międzynarodowy Kongres Esper. pod nazwą „Jubileum Kongreso”.

Jak wynika z powyższego, 60 rocznica przypadła na 1947 a nie 1948 rok.

Zgadamy się z autorem notatki, że 60 lecie esperantyzmu w kolebce jego powstania, obchodziliśmy więcej aniżeli skromnie. Początkowo wielu krajów m. in. Brazylii, Węgier, Bułgarii wydała okolicznościowe znaczki pocztowe. Niestety, my pominieliśmy okazję do spopularyzowania imienia Polski na forum międzynarodowym.

Można mieć ujemny stosunek do problemu pomocniczego języka międzynarodowego, ale trzeba ocenić pożyteczność osiągnięcia polskiego lekarza, który nie będąc uczonym lingwistą, stworzył sztuczny język, za pomocą którego można odwoływać najsubtelniejsze stany duszy ludzkiej (Aglosi twierdzą, że przekład esperanto nie jest wynikiem czyjejś chorobliwej ambicji uszczęśliwienia świata, lecz stanowi owoc wyteżonej pracy wielu lingwistów na przestrzeni co najmniej trzech stuleci. Tak samo jak nad wynalezieniem samolotu czy radia pracowali całe pokolenia uczonych, aby jednemu z nich „udało się” urzeczywistnić marzenia swych poprzedników.

Dziś, gdy już nawet wielkie mocarstwa w ONZ straciły nadzieję, że by któryś z ich języków stał się międzynarodowym, dziś gdy przy Unesco powstał komitet dla stworzenia sztucznego języka, my Polacy powinniśmy stanąć w obronie polskiej nauki, w obronie polskiego wkładu w kulturę światową, jakim jest język esperanto i nie pozwolić, aby przez ambicje wielkich mocarstw — wynik wieloletniej pracy naszego rodaka poszedł w zapomnienie.

Asocio de Esperantistoj
en Pollando
Grupo en Łódź
ul. Wólczańska 55

Ze swej strony Redakcja nadmieniamy, że w lipcu 1938 r. łódzki świat esperantystów obchodził 50-lecie powstania tego międzynarodowego języka i tegoż roku (1938 r.) odbył się ogólnosiwiatowy zjazd esperantystów w Londynie dla uczczenia 50 rocznicy istnienia języka esperanto. W lipcu 1948 r., a więc 10 lat po złotych godach, w notatce informacyjnej przypomnieliśmy o 60 rocznicy tego języka. Posiadamy na to dowody w postaci sprawozdań dziennikarskich z tego okresu nadsyłanych do pism łódzkich w lipcu 1938 r. Jedno przychodzi na myśl, że 50-lecie języka esperanto mogło być obchodzone ze względów bliżej nam nieznanych z opóźnieniem jednorocznym. (P)

SIWE WŁOSY
ODZYSKUJĄ NATURALNY KOLOR — GDY ZASTOSUJESZ
ODSIWIACZ HENNINA
zatwierdz. przez Min. Zdrowia
Sprzedaj w drogeriach i perfumeriach
Wyrób: Labor. „Lanovit”, Warszawa, Marszałkowska 72.

Każdego dnia setki łódzian wyjeżdżają do Wrocławia na Wystawę Ziemi Odzyskanych. Wielu już było we Wrocławiu, ale większość z nich zobaczy to miasto po raz pierwszy. Turyści pojedą do Wrocławia, obejrzą wystawę dokładnie a miasta po bierze — wróca do Łodzi, właściwie o samym Wrocławiu nie wiele wiedząc. I nic w tym nie będzie dziwnego, bo Wrocław trudno jest poznać w ciągu jednego dnia. Dlatego też postaram się zapoznać czytelnika z „kulisami” Wrocławia oraz zwrócić uwagę na pewne imprezy poza terenem WZO, które również warto obejrzeć.

MIASTO MOSTÓW
Wrocław terytorialnie jest największym miastem w Polsce. Powierzchnia jego wynosi 175 km kw. Jest większy od Warszawy zajmującej powierzchnię 125 km kw. A przy tym Wrocław miał przed wojną tylko 600 tys. mieszkańców tj. tyle co Łódź. Świadczy o tym, że miasto jest zbudowane luźno, posiada wiele placów, parków i rzek. Wrocław przecina Odra, Olawa, wiele małych rzeczek i kanałów żeglugowych i przeciwpowodziowych. Wrocław posiada 84 mosty.

Koran Kara Mustafy oraz inne „rarytasy”

Na ten sam temat — raz z innej beczki (Korespondencja własna)

ARYTMETYKA ODBUDOWY
W 1945 r. Wrocław był w 65 proc. zniszczony. Od tych pamiętnych dni miasto zmieniło się nie do poznania. Znikły zwaly gruzów z ulic, ruiny kamienic, domy odbudowano i wyremontowano. Jeśli ktoś, lubiący ściśle określenia zapyta: ile? — zaraz odpowiem. Odbudowano 2.420 budynków, odremontowano 7.500, zabezpieczono 35 obiektów zabytkowych.

Jak się rozwinęło życie gospodarcze Wrocławia, określają następujące cyfry: 300 tysieczny dziś Wrocław posiada 381 zakładów przemysłowych, które wraz z zakładami użyteczności publicznej zatrudniają 35 tys. ludzi, 2.603 zakłady handlowe oraz 2.250 zakładów rzemieślniczych.

6 RAZY „NAJWIĘKSZY” (A) (E)...
Oprócz tego, że Wrocław posiada największą powierzchnię, może pościć się posiadaniem jeszcze wielu

objektów największych w Polsce, m. in. największej fabryki wagonów, największego kąpieliska krytego i pływalni i kąpielami mineralnymi, największego domu towarowego, największej hali, największego boiska złotowego, największego stadionu sportowego.

„DUŻY” I „MAŁY”
Wrocławski stadion olimpijski im. gen Świerczewskiego posiada dwa stadiony: Duży i Mały, Duży na 60 tys. widzów, Mały — na 15 tys. Na Małym Stadionie jest boisko piłkarskie, bieżnia lekkoatletyczna, na Dużym — oprócz tego tor żużlowy dla motocyklistów (w odbudowie). Poza tym na terenie stadionu jest hala sportowa, boiska koszykówki, arena bokserka, mały hipodrom, 6 kortów tenisowych i tor regatowy.

OSSOLINEUM
A teraz coś z zimnej „beczki”. We

Wrocławiu przy ul. Szewskiej, mieszczą się Ossolineum. Otóż Ossolineum dla uświetnienia Wystawy Ziemi Odzyskanych także coś przygotowało: wystawę relikwii starodruków i wydawnictw. Ponad 1000 eksponatów.

Na wystawie tej możemy obejrzeć także rarytasy, jak np. rękopis „Pana Tadeusza” Mickiewicza, „Chłopów” Reymonta, pierwsze polskie wydanie „Oratio Dominica” z początku XV w. Koran Kara Mustafy, zdobyty pod Wiedniem, pierwsze wydanie Kochanowskiego. Reja innych pisarzy z XVI i XVII wieku. Jest tu również pismo polskich studentów z Wrocławia do Seweryna Goszczyńskiego z 1871 r., zapewniające o przywiązaniu do Polski.

W bocznych salach szereg książek, druków i wydawnictw obrazuje dzieje języka polskiego na Śląsku.
JEDYNY W POLSCE TAPIR
A teraz coś dla miłośników zwit-

rzat. W dniu 18 lipca br. zostało otwarte wrocławskie ZOO. Przed wojną wrocławski ogród zoologiczny należał do rządu największych i najpiękniejszych. Posiadał 2 tys. zwierząt i zajmował teren o powierzchni 13 ha.

Teraz ogród jest jeszcze „biedny”, posiada zaledwie 260 okazów, w tym 100 najprzeróżniejszych ptaków umieszczonych w szklanej ptaszarni. Spośród zwierząt na uwagę zasługują jedynie w Polsce okaz tapira amerykańskiego. Ogród jest położony tuż obok terenu wystawowego i warto go zwiedzić.

DLA KAŻDEGO „COŚ MILEGO”

Państwowe Muzeum we Wrocławiu zorganizowało pokaz zbiorów z zakresu prehistorii, sztuki średniowiecznej oraz obrazów malarzy polskich. W dziele sztuki średniowiecznej zgromadzone zostały głównie obrazy kościelne z XIV, XV i XVII wieku. W dziele malarstwa polskiego obrazy Matejki, Grottgera, Panikiewicza, Michałowskiego itp.

Jak widzimy Wrocław oprócz Wystawy przygotował dla każdego „coś milego”. (Bk)

Angielska flegma i piękna pogoda

Czy za wcześnie przyjechaliśmy?



Przysłowiowa flegma angielska jest rzeczywistością podziwu. Przekonuję się o tym po przyjeździe do Londynu i to po przyjeździe w przededniu otwarcia Igrzysk Olimpijskich.

Nie wiem, jak będzie dalej, ale tymczasem o Olimpiadzie nikt tu nie mówi. A skoro nikt nie mówi w samej stolicy, która liczy 11 milionów mieszkańców, to zapewne nie wiele więcej mówi się i w innych miastach Anglii.

Na ulicach ani jednej flagi. Na murach nie widać ani jednego plakatu, czy afiszu, zapowiadającego Igrzyska Olimpijskie. Na pocście nie sprzedają jeszcze znaczków olimpijskich. Organizatorom się nie spieszy.

Pogoda jest wspaniała. Nie widać zupełnie tradycyjnej mgły.

W obu wioskach olimpijskich pełno zawodników, przybyłych z całego świata. Oto maszeruje kilku Murzynów. Za nimi idą Brazylijczycy. Są lekkoatleci z Afryki Południowej. Nad dachami małych domków wioski olimpijskiej powiewa flaga z pięciu — kolorowymi kołami. Na nieco niższych masztach powiewają flagi państw, których zawodnicy stacjonują w byłych koszarach lotników armii królewskiej.

Najdłużej przebywają tutaj nasi lekkoatleci. Są oni zadomowieni i do brzo się czują, oczekując na rozpoczęcie Igrzysk. Łomowski po osiągnięciu na treningu wspaniałego wyniku 16.15 w kuli jest dumny z siebie i powiada, że w najgorszym wypadku powinien zająć czwarte miejsce. Jest on rewelacją całej wioski. Adamczyk przechadza się spokojnie i coś mruczy, jakby odmawiał raptem pacierza. Domyślamy się, że sumuje on punkty poszczególnych konkurencji, wchodzących w skład dziesięcioboju.

Nowakowa złapała tak zwany „drugie oddech” i po ciężko zniesionej podróży samolotem skoczyła już na treningu 5.50 bez większego wysiłku. Wajsbówna nie ma najmniejszego zamiaru przemęcać się przed zawodami.

mi, a jeżeli wychodzi na boisko, to raczej jedynie dla podtrzymania kondycji.

Sztam niemal bezpośrednio po zakwaterowaniu się w wiosce olimpijskiej zabrał się ze swymi chłopcami do roboty. Na treningu tym brak było jedynie Franka Szymura, który skarżył się w czasie podróży samolotem na ból żołądka. Nie jest to jednak nic groźnego i niewątpliwie za nim korespondencja ta dotrze do Łodzi, filiar naszego boksu będzie zdrowy.

Całe szczęście, kierownictwo nasze zabrało z sobą paczki żywnościowe i że zawodnicy nasi nie potrzebują jeść margaryny, a chleb smarują naszym doskonałym masłem. Kucharz

przydzielony z Ambasady Polskiej dogadza wszystkim jak może, a na pewno nie zabraknie mu ani masła, ani też jajek, czy mięsa.

Dziennikarze mają jednak poważny kłopot z utrzymaniem swojej kondycji fizycznej. Otóż dzisiaj rano otrzymałem w hotelu Avarard telerzyk owsianki, którą chętnie odstąpiłbym swojej córce, następnie jedną kostkę margaryny i filiżankę herbaty. Są co prawda liczne restauacje i bary, ale nie zawsze jest czas do nich zajrzeć, a po drugie trzeba mieć pieniądze, a kierownictwo nasze wydaje nam po kilka funtów do rozliczenia, wówczas gdy każda rozmowa telefoniczna z krajem kosztuje bajonkie sumy, a taksówki ko-

szują jeszcze drożej niż w Łodzi. My jednak tym się nie przejmujemy. Mariwi nas jedna tylko kwestia, jak podamy wiadomość o pierwszym dniu turnieju bokserskiego, który skończy się gdzieś o północy według czasu londyńskiego?

Niech nikt nam w kraju nie zardrości, że znaleźliśmy się tutaj w Londynie. To twardy orzech do zgryzienia. Na telefon trzeba czekać godzinami. List nie wiadomo kiedy dojdzie, a montowanie w centrali telefonicznej nie pomaga, jak nie pomaga również paszport olimpijski przy bezpłatnych nabywanych przejazdach autobusowych i kolejkach podziemnych.

To wszystko jednak ma się zmienić po 29 lipca, po otwarciu Olimpiady.

Jarosław Niciecki.

48,58 m. rzucił Masłowski młotem

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy po meczu lekkoatletycznym ZZZK (Brda) — Ruch (Chojnice), który zakończył się sukcesem drużyny bydgoskiej 52:51, zawodnik MKS (Bydgoszcz) Masłowski uzyskał najlepší w tym roku wynik w rzucie młotem 48,58 m.

Mecze piłkarskie w Piotrkowie

Niedzielny mecz o mistrzostwo Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego między Ch. Z. K. S. „Concordia” z Piotrkowa a Ch. Z. K. S. „Boruta” z Zgierza zakończył się zwycięstwem Concordii w stosunku 4:0 (2:0). Concordia miała przez cały przebieg gry wyraźną przewagę nad brutalnie grającą „Borutą”.

Obydwa niedzielne mecze o mistrzostwo kl. B i C między Concordią Ib a ZZZK i między Concordią II a ZZZK Ib — wygrała Concordia: pierwszy w stosunku 3:0, drugi 5:3.

Mistrzem Szwecji został Sturgess

W grach finałowych o międzynarodowe mistrzostwo Szwecji w singlu panów, południowo-Afrykańczyk Sturgess pokonał Argentyńczyka Morea 6:1, 7:5, 6:4.

Finał młta przyniósł sukces parze Sturgess—Summers (Pol. Afryka) po zwycięstwie nad parą szwedzko-duńską Rohlson—Sperling 6:2, 6:2.

W debłu pań triumfowały Amerykanki Anderson—Scotfield, zwyciężając w finale Summers (Pol. Afryka) — Bjoerk (Szwecja) 4:8, 6:0, 6:2.

Nagrodę zwycięzcom wręczył król Gustaw.

Bartali — zwycięzca Tour de France

W Paryżu zakończony został 35 międzynarodowy wyścig kolarski — „Tour de France”. Trasa wyścigu prowadziła przez Francję, Włochy, Szwajcarię, Luksemburg i Belgię.

Wyścig obejmował 21 etapów o łącznej długości 4.992 km. Na metę ostatniego etapu długości 286 km z Roubaix do Paryża przybył pierwszy Colnaghi (Włochy) w czasie 10 godzin 15 minut przed Telsseins (Belgia) w tym samym czasie i Sehgeest (Włochy) — 9:05:02 godz. Na 7 miejscu był zwycięzca wyścigu Bartali.

przeprowadza w swej drużynie kolarstwo Widzewa.

Polonia gra twardo zwłaszcza w linii obrony (Gierwatowski) i pomocy, ale widziewicy zdolni są do pętania figlów. Może tym razem uśmiechnie się do nich los. Bardzo to wątpliwe, lecz nie można z góry przesądzać sprawy na niekorzyść łodzian.

Liga rozpoczyna drugą rundę

Drużyny łódzkie bronią się przed spadkiem



Trzy tygodnie spędził ligowcy na dobrze zastępowym urlopie. W wakacje byli tym razem przymusowo, a ostre zakazy

PZPN nie zezwalały pod żadnym pozorem na rozgrywanie nawet towarzyskich spotkań, odwołano również zakontraktowane zespoły zagraniczne. Wszyscy przyjęli tę decyzję naczelnych władz piłkarskich z widoczną ulgą, zawiśle było całkiem po prostu piłki nożnej, przeczeczeni byli nie tylko gracze, ale nawet widzowie.

W niedzielę rozpoczyna drugą serię rozgrywek, które wyłonią mistrza Polski na rok 1948.

Aby łatwiej zorientować czytelników w sytuacji, zamieszczamy poniżej tabelę z dnia 12 lipca:

1. Ruch	13	21	46:14
2. Cracovia	13	21	34:16
3. Legia	13	16	33:21
4. AKS	13	15	24:22
5. Wisła	13	14	36:21
6. Polonia Bytom	13	14	24:24
7. ZZZK Poznań	13	12	25:27
8. Warta	13	12	24:29
9. Polonia W-wa	12	11	24:26
10. Garbarnia	12	11	17:20
11. Rymer	13	11	31:38
12. ŁKS	13	10	32:38
13. Tarnovia	13	8	14:29
14. Widzew	13	4	16:57

Pierwsza runda nie została całkowicie zakończona, brakuje jednego spotkania Polonia (Warszawa) —

Garbarnia.

Rozlosowany nowy kalendarz rozgrywek przynosi nam w niedzielę siedem ciekawych spotkań. Do najbardziej emocjonującego meczu dojdzie bez wątpienia w Poznaniu, gdzie ZZZK gości lidera tabeli — Ruch. Drużyna śląska obniżyła ostatnio swe loty tracąc trzy punkty w remisach 1:1. Jednym z szczęśliwców, który urwał punkt drużynie W. Hajduki była właśnie poznańska Warta, ale musimy pamiętać, że Ruch sprzed trzech tygodni, to nie to samo co za 4 dni. Ślązacy niewątpliwie podleczyli swych kontuzjowanych graczy. W tych warunkach niezbyt łatwą przeprawę mieć będą gospodarze, którzy na zakończenie pierwszej serii uzyskali na własnym boisku remis 3:3 z Rymerem pokonanym uprzednio przez ŁKS 6:1. Można przypuszczać, że Ruch zdobędzie się na maksymalny wysiłek, by wygrać, gdyż wie dobrze o tym, że równocześnie depcząca mu po piętach Cracovia gra u siebie z Rymerem i na pewno wygra, a wtedy Ruch ustąpi z czołowego miejsca w tabeli.

Drugie zażarte spotkanie będzie miało miejsce w Bytomiu, gdzie Polonia przegzaminuje formę krakowskiej Wisły. Remis Polonistów z Ruchem może słusznie napawać jej kibiców nadzieją, że może uda się z drużyną podwawelską zainkasować choć jeden skromny punkt.

Trudny jest i niedościgniony dla przyjezdnych teren bytomski, ale porównanie tak na oko raczej przemawia za tym, że w omówionym wypadku raczej sukces odnieść powinni goście.

Kraków będzie świadkiem dwóch

meczów. Cracovia prawdopodobnie na Rymerze zdobędzie i punkty i bramki.

Garbarnia może wydzwignąć się nieco ze strefy nieco zagrożonej spadkiem, gdyż Warta nie jest specjalnie groźna, a w bramce gospodarzy stoi niezawodny Jakubik. Radzimy jednak mieć baczne oko na Smółskiego, bowiem ten powolny już dziś i dość grubawy lewoskrzydłowy „zielonych koszul” ma potężne „bomby” z lewej nogi. Niewysokie zwycięstwo leży w możliwościach Garbarni.

W Warszawie Legia ma przyjemną niedzielę, gdyż z góry można założyć, że dwa punkty mają wojskowi zapewnione w walce z Tarnovią.

ŁKS jedzie na Śląsk do AKS, z którym na wiosnę przegrał gładko w Łodzi 1:4. Skład Łodzian będzie nie co osłabiony. Na środku ataku zabraknie przebojowca Janeczka, który jeszcze 11 dni musi „odpoczywać”. Zapewne, że brak ten nie wpłynie korzystnie na akcję piątki ofensywnej ŁKS-u. Zastąpi go Pietrzak, pomoc gra w składzie: Soltyszewski, Karolek, Luc i AKS jest tu faworytem.

Polonia po raz drugi odwiedzi w tym roku Łódź, będąc gościem Widzewa.

Widzew pod okiem trenera Kamieniarza konsoliduje swe nadwątlone szeregi. Inne utrzymamy na boisku zawodzonego na pół roku Gbyla, trzeba wspomnieć o Wierniku, który nawarzył takiego piwa, że postanowiono mu zaaplikować całoroczną dyskwalifikację. Jesteśmy zwolennikami szukania młodszych i obiecujących piłkarzy, ale uważamy, że zbyt wiele zmian na różnych pozycjach

Kino WISŁA
DZIS PREMIERA!
Becztraska komedia muzyczna
produkcji radzieckiej
MOJA MIŁA
W rolach głównych:
L. SMIRNOWA — W. CZOBUR.
(K. 1626)

OPORCZYWE ZAPARCIA
usuwa Złota „Cholekinaza” Nr. 3
H. Niemojewskiego. — Ządać w aptekach i składach aptecznych. (K 200)

Profesor Wilczur (122)

Z pod zamkniętych powiek Dobranieckiego zaczęły splotać łyzy. Minęła dłuższa chwila zanim otworzył oczy i spojrzał na Wilczurę tak, jakby czekał odeń potwierdzenia.

— Będzie pan żył — skinął Wilczur głową. — Pańska autodiagnoza była słuszna. Nowotwór oczywiście powstał w okolicy szyszynki, ale jego rozgałęzienia sięgały na mózdzek i pod obie półkule. Udało się nam usunąć wszystko. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, już po trzech tygodniach będzie pan zupełnie zdrowy.

Po chwili milczenia Dobraniecki powiedział: — Nie wiedziałem... Nie wiedziałem, że człowiek może być zdolny do tak wielkich przebaczeń.

Wargi Wilczury poruszyły się. W oczach zjawił się błysk, lecz zgasł natychmiast i Wilczur nic nie odpowiedział.

— Nie umiem wyrazić wdzięczności, którą czuję — odezwał się po pauzie Dobraniecki. — Nawet... nawet po panu nie spodziewałem się tego.

Wilczur chrząknął: — No, na mnie już czas. Życzę pomyślnej rekonwalescencji i żegnania.

Skinął głową, odwrócił się i wyszedł z pokoju. Na skrzyżowaniu korytarzy czekała nań pani Nina. Rzuciła się doń z bełkotem dziękczynień, chwyciła za rękę i ściskając ją mocno, płakała i śmiała się na przemian, opowiadając mu chaotycznie przebieg operacji, tak, jakby z jej świadomości znikło to, że on najchętniej i najwięcej może o tym wiedzieć. Wreszcie uspokoiła się nieco i zapytała:

— Czy to prawda, panie profesorze, że Jerzy będzie żył?

— Prawda. Nic mu już nie grozi.

— Ach, panie profesorze... Gdy w nocy zawiadomiono mnie o tym, myślałam, że oszaleję ze szczęścia. I wtedy dopiero zrozumiałam, jak wielką pan ma duszę. Pan jest aniołem!

Wilczur potrząsnął głową:

— Nie. Ale jestem człowiekiem.

Umyslnie szedł bocznymi schodami, by uniknąć pozeńna i niepostrzeżenie wymknął się z lecznicy. Wstąpił do hotelu, uregulował rachunek i poszedł pieszo na dworzec. Tu w poczekalni usiadł na ławce. Obok był kiosk z gazetami. Mimo woli oczy zatrzymały się na wielkim tytule:

„Sensacyjna operacja mózgu. Profesor Wilczur w Warszawie. Przyjechał ze swej pustelni, by ratować życie przyjacielowi i koledze”.

Wilczur odwrócił głowę i pomyślał:

— Oto miasto. Miasto z jego krzykiem, z jego prawdą, z jego pustką...

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy tylko roztopił się w szumie deszczu odgłos oddalającego się motoru, a na brzożach, którymi był trakt wysadzony zgasył ostatnie smugi reflektorów, Łucja powiedziała:

— Zaraz przygotuję dla pana pokój profesora.

— Czy mogę pani w tym dopomóc — zapytał nieśmiało Kolski.

— Nie. Dziękuję — odpowiedziała stanowczo i chłodno. — Sama sobie dam radę.

— A nie przeszkodzi pani, jeżeli będę przy tym obecny?

— Och, to mi jest zupełnie obojętne.

Podczas gdy zamykała drzwi — zauważył:

— Nie sądziłem, że państwo się tutaj tak dobrze

urządzili. Toż to prawdziwa luksemburg. A co jest w tamtym pokoju?

— Tam leżą chorzy — krótko odpowiedziała Łucja.

Zmiana tematu nie przyczyniła się do przetamania lodów i Kolski powiedział:

— Pani zdaje się jest bardzo na mnie zagniewana. Żywi pani do mnie urazę o to, że namówiłem profesora do wyjazdu.

— Mylił się pan. Nie żywię żadnej urazy.

— Więc nie może mi pani darować tego, że tu zostałem. Ale proszę mi wierzyć, że to profesor ode mnie zażądał tego.

— Wiem. Mówił mi również, że perspektywa pozostania tutaj tak pana przeraziła, że aż się pan broił rękami i nogami.

— Dobrze pani wie dlaczego. Obawiałem się, że pani będzie z tego niezadowolona. Nie chciałem się narzucać. Zostać tu po to, by być uważanym za intruza...

— Któż panu powiedział, że uważam pana za intruza?

— Gdyby miało być inaczej — powiedział cicho — pozwoliłaby mi pani już dawniej przyjechać.

— To co innego — odpowiedziała po pauzie. — Ale skoro już pan tu jest... Mam okazję do wykazania staropolskiej cnoty gościnności.

Ujęła ją zażenowanie Kolskiego i już w nieco lepszym humorze zabrała się do stania dlań łózka. Wydobywszy z szuflady pidżamę Wilczurę, zaśmiała się:

— Będzie pan w tym wyglądał jak w skafandrze. Dałabym panu swoją, lecz w mojej się znów pan nie zmieści. Boże drogi, ile ja mam z panem kłopotu! No, a teraz dobranoc. Moi pacjenci wcześniej przyjeżdżają i nie zawsze zachowują się zbyt cicho. Niewiele panu czasu zostało na wypoczynek.

d. c. n.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY DZIEWIARSKIE
im. „Ofiar 10 września 1907”
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 242/250, tel. 276-49
(wejście od ul. Sienkiewicza 167)

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na BUDOWĘ PODSTACI NISKIEGO i WYSOKIEGO
NAPIĘCIA w w/w Zakładach.

Oferty w zalakowanych kopertach z załączonym kwitem za wpłacone wadium w Banku Gospodarstwa Krajowego należy składać w skrzynce ofertowej w w/w Zakładach do dnia 7 sierpnia 1948 r. do godziny 8 rano.

Wadium w wysokości 2% sumy ofertowej należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Nr 1506.

Termin wykonania robót do dnia 15 listopada 1948.

Podkładki ofertowe do nabycia w Sekretariacie Państwowych Zakładów Dzierwiarskich im. „Ofiar 10 września 1907”, codziennie od godz. 9-13 w cenie złotych 500.— za sztukę.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 7 sierpnia 1948 r., o godz. 9 rano.

Państwowe Zakłady Dzierwiarskie zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i dowolny wybór oferenta. (K. 1633)

LEKARZE

Dr BIBERGAL — choroby skórne, weneryczne, powroń, 4-6, Piotrkowska 134 (k. 1212)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego Nr 4, 8-10, 4-6. Tel. 181-30. (k. 24)

Dr PIĘSKOW — nerwy wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3-5, Zawadzka 5. (k. 35)

Dr ZAURMAN specjalista: choroby skórne, weneryczne, 8-10, 5-7, Nawrot 8. Telefon 129-39. (k. 26)

Dr ŚWIDERSKA-LONICKA choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 224, tel. 141-72. (k. 1329)

Dr KUDEWICZ specjalista, weneryczne, choroby, 8-10, 4-7, Piotrkowska 108. (k. 1050)

Dr MIRSKI akuszerka, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowska 14, telefon 257-23. (k. 22)

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3. Tel. 216-48 10-18 (k. 105)

Dr WIERZUCHOWSKI, specjalista chorób wewnętrznych powroń, — Narutowicza 54 4-6. (4537 s)

Dr JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, Sienkiewicza 51, tel. 170-80, powroń. (6849 g)

Dr MED. SIENKO KSAWERY — specjalista, skóra - weneryczne, 1-2, 4-6, Kilińskiego 132. (k. 1607)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Chmielewska przyjeżdża Piotrkowska 164. (6834 p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zduńskiej Woli, zakupia motor do samochodu osobowego marki „Opel-Adam” dolno zaworowy. Oferty składać do dnia 30/VII 48 r. do Wydziału Zaopatrzenia PZPB Zd.-Wola ul. Kościuszki 2. (k. 1564)

NATYCHMIAST sprzedam BMW 200 nowy, Krucza 1 m. 8. (k. 1573)

MEBLE wszelkiego rodzaju, Garderoby od 31.000, łóżka od 18.000, stoliki, radiowo do 3.000 poleca Mechaniczna Wytwórcza Mebli Miłszczak — Główna 22. Tel. 116-17. (k. 488)

WAGI kupno - sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych, Piotrkowska 9 (k. 1036)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernacki). Tel. 145-13. (k. 484)

SPRZEDAM maszynę saneczkową 10-60 cm na chodzie. Trębska 37 (Chojny). (k. 1616)

ŚLICZNE, 5 tygodniowe wilki z zackie do sprzedania, Łąkowa 13 Jonasowie. (k. 1628)

MASZYNE świetrową 3/80 na chodzie sprzedam. Wiadomość Łódź, Narewska 16 (Stare Rokicie). (k. 1624)

SPRZEDAM plac 1300 m kw. Tuszyń las. Oferty pod „Tuszyń”. (6961 p)

MOTOCYKL 350 cm sześć, bardzo dobry do sprzedania, Wólczańska Nr 194, telefon 146-39. (6970 p)

PLAC w Warszawie 3000 m. kw., zagospodarowany przy bocznicę do odstąpienia. Zgłoszenia w Łodzi, Sienkiewicza 52, telefon 161-73. (6959 p)

SPRZEDAM 3 place — jeden przy ul. Dąbrowskiej 1 2 na Zdroju ul. Warneńska. Wiadomość: Łódź, ul. Stalina 35, m. 3. (6962 p)

SUSZARKI i stoły poszukuje Laboratorium Farmaceutyczne. Telefon 145-61. (6963 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

SPOŁDZIELNIA Budownictwa Wiejskiego Piotrkowska 26 zatrudni natychmiast głównego księgowego, bilansistów, księgowego samodzielnego. Warunki dobre. (k. 1565)

FILATELIŚCI

nadeszły **KARNETY PAMIĄTKOWE VII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski** i są do nabycia w cenie 100.— złotych

KSIEGARNIA „CZYTELNIK” — PIOTRKOWSKA 147
KSIEGARNIA „CZYTELNIK” — PIOTRKOWSKA 96
SKLEP POMOCY SZKOLNYCH — PIOTRKOWSKA 96
SKLEP „CZYTELNIK” — PIOTRKOWSKA 53

oraz we wszystkich **KIOSKACH KOLEJOWYCH.** (wł.)

Sztuka



Z telefonicznej Budki korzystają Raz pewien malarz Surrealista.

I tak powstało W kabinej owej Malarza dzieło Przepiękne nowe.

Wydawca: **SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 133-88 i 133-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 18-24, tel. 207-19
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 18-24, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 208 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATOL MIKULKO.**

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—
z przesyłką pocztową zł 135,—
z dostarczeniem do domu zł 170,—
Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. — Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120.— zł. W tekście: do 70 mm — 60.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180.— zł; za 1 mm szpalty, **RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH:** Do 50 mm 1 szpalty 50%, drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100%, drożej.
OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za wyraz, poszukiwanie pracy 16.— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnym 30% drożej.
NEKROLOGI: Do 70 mm — 30.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40.— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85.— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110.— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150.— zł za 1 mm szpalty.
DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 łam 50%. Ponad 50 mm i 2-łamowa 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilansowe i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedziela i święta 80%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik” Łódź, ul. Świrki Nr 2.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamia się Szanowną Klientelę i Sympatyków, iż w sobotę, 31 lipca 1948 cukiernia

„Casino”

ul. **DASZYŃSKIEGO 1** — po przeprowadzonym gruntownym remoncie zostaje **URUCHOMIONA.** (6856 g)

MIĘSKIE Przedsiębiorstwo Budowlane w ŁODZI

Z A T R U D N I — MURARZY oraz PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych

Zgłaszać się ul. Sienkiewicza Nr 10 w godzinach urzędowych.

Łódź, dnia 24 lipca 1948 r.

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi. (Z/137)

POMOC domowa umiejscą gotować potrzebną zaraz. Referencje. Potudniowa 32 m. 13. (6907 p)

POTRZEBNY biurolista, warunki dobre. Wytwórnia Cukiernicza Zaleski Paweł, Łódź, Kochanowskiego Nr. 19, tel. 172-68. (k. 1484)

POTRZEBNE dziewczęta do robót na drutach. Kilińskiego 111 Sokółkowski. (6832 g)

POTRZEBNI młodzi energiczni, dobre warunki, jako sprzedawcy wyrobów mydlarskich. Dzwonić tel. 167-06. (k. 1604)

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki na konfekcję męską. Zgłosić się ul. Północna 13/8 Pyłkaski. (6247 p)

POMOC domowa z gotowaniem potrzebną zaraz, referencje, świadectwa Łódź, Daszyńskiego 16/29. (6955 p)

WYKWALIFIKOWANA ekspedientka potrzebna od zaraz. Sklep spożywczy. Tel. 152-47. (6956 p)

PRACOWNICA domowa, umiejscą gotować potrzebną lekarzowi. Referencje. Próchnika 6-7. (4541 s)

POTRZEBNY pracownik krawiecki Ruda-Pab. ul. Odrzańska 2 — Adler. (k. 1629)

CENTRALA TECHNICZNA, Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi, Piotrkowska 106 zatrudni wykwalifikowanych referentów handlowych, maszynistów i księgowo-kontystów. (k. 1627)

POSZUKIWANIE PRACY

MAGISTER CHEMII poszukuje od powiedniej posady w Łodzi. Oferty pod „6937”. (6937 p)

BUCHALTER — bilansista z wyższym wykształceniem przyjmie prowadzenie księgowości w przedsiębiorstwie prywatnym. Referencje na żądanie. Zgłoszenia pod „Solidny” ul. Ostrowska Piotrkowska 133. (k. 1626)

LOKALE

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoi z kuchnią z wygodami. Koszty remontu zwrócić. Dzwonić 158-38 od 9-17. (6928 p)

POKOJU niekierującego (możliwym wykształceniem) przyjmie samotny. Cena obojętna. Oferty „Pracownik”. (6942 p)

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią z wygodami. Koszty remontu obojętnie zwrócić. Dzwonić 191-03 w godz. 9-17. (6939 p)

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje pokoju od zaraz. Cena obojętna. Telefon 145-95. (6946 p)

ZAMIENIE 2 pokojowe mieszkanie parter Piotrkowska przy Nawrot na podobne na piętrze. Dzwonić: Telefon 264-81 do godz. 18. (6956 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: ul. Bliń. skr. poczt. 105. (k. 1215)

100 ZŁOTYCH godziną angielski trzymiesięczna metoda. Tymczasem. Łódź, skrytka 163. (6859 p)

WAKACYJNY KURS Nowoczesnego Kroju dla Krawców i Krawczyń uruchamia Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, Łódź, Stalina 7. Zapisy w godzinach 10-14. (k. 1618)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO kartę ewidencyjną samochodu osobowego marki „Wanderer” Nr rej. A-25468. Nr silnika 194472, Nr podwozia 192295, wydana dla Centrali Zbytu Porcelany, Fałansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi, ul. Dr A. Próchnika 5. (k. 1578)

ZAGUBIONO legitymację Związku Pracowników Służby Zdrowia. — „Sektora Północnych”, dowód osobisty, fotografie, 5.000 złotych — Wólczański Waleria Daszyńskiego 17. (6945 p)

ZGUBIONO leg. kolejową Borkowski Edmund Waclaw Łódź, Nowomiejska 3. (4542 s)

ZGUBIONO szary koc Gerstenkorn Nowożył 35. (k. 1614)

ZGUBIONO legitymację Związku Nauczycielstwa Polskiego Słuczycyńska Halna. Składowa 31/32. (k. 1617)

ROZNE

BEZ WZGLĘDU na długość, gładź włosów, trwałą ondulację amerykańskimi płynami gwarantującą Wileńscy Fryzjerzy Zawadzka 11. (k. 203)

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 — kopiuje wszelkie dokumenty plany, rysunki itp. (k. 1)

FOTOAPARATY precyzyjnie naprawia. Prace amatorskie wykonuje. „Foto” Nawrot 1. (k. 664)

GIPS

Sztukatorski modelowy alabastru!

dostarcza wagonowo

Inż. **T. KWIATKOWSKI**
WARSZAWA,
ul. MOKOTOWSKA Nr 47.
(k. 1586)

WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117 Tel. 168-77
CERWIE garderobe. ODNAWIA krawaty. (k. 965)

Wieczne pióra

SPRZEDAŻ — KUPNO
solidnie — szybko

w Sklepie Pomocy Szkolnych
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96
(k. 27)

Podróż w nieznanne

128)



Obrzym podniósł gdzieś Agapita i wręczył go również wielkiej kobiecie, mówiąc: — Piastunko, to niemowlę musi być uciec ze żobka. Wsadź je z powrotem do kojca i pilnuj dobrze.

Piastunka umieściła Agapita w kojcu wielkości małego ogródka. Siedziało tam już kilka istot ludzkich dorównujących Agapitowi wzrostem. Wielkie głowy i nieforemne kształty wskazywały jednak na to, iż są to niemowlęta.

Agapit obserwował właśnie piastunkę-obrzymkę, która usiadła obok kojca i zdrzemnęła się, gdy nagle zaatakowany został przez niemowlęta, które miały dość siły, by pobić go dotkliwie. Wszystko było dziwne w tym kraju obrzymów,

Naszemu bohaterowi udało się jednak dobrać do niemowlęta i zorganizować wspólną zabawę. W czasie tej zabawy Agapit wspiął się na ramiona dzieciaków i błyskawicznie przeskoczył przez wysokie ogrodzenie kojca.